

Dr hab. Marcin Wołk, prof. UMK
Katedra Teorii Literatury i Komparatystyki
Instytut Literaturoznawstwa
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Recenzja pracy doktorskiej mgr. Rafała Jakuba Skowrońskiego pt. „Spojrzenie Innego. O Inności na przykładzie biografii i twórczości Stanisława Lema”

Recenzent dysertacji pana Rafała Skowrońskiego „Spojrzenie Innego. O Inności na przykładzie biografii i twórczości Stanisława Lema”, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Feliksa Tomaszewskiego, prof. UG, staje przed niełatwym zadaniem. Ta obszerna, ponad trzystustronicowa praca jest trudna do jednoznacznej oceny przy użyciu kryteriów stosowanych zwykle wobec dysertacji doktorskich, nie ma bowiem struktury tradycyjnej rozprawy naukowej – z systematycznym wykładem, obejmującym 1) jednoznaczne określenie tematu, 2) zreferowanie stanu badań, 3) przejrzyste sformułowanie problemu badawczego, 4) zdefiniowanie użytych pojęć i terminów oraz wskazanie zastosowanych metod, 5) szczegółową analizę i interpretację badanego materiału, 6) przedstawienie i uargumentowanie własnego stanowiska (wyrażonego w postaci jednoznacznej tezy lub hipotezy), 7) dyskusję z ujęciami odmiennymi, wreszcie 8) wnioski i postulaty dotyczące ewentualnych dalszych badań. Zamiast tego pan Skowroński przyjął swobodną formę wypowiedzi właściwą esejowi – ze wszystkimi tego konsekwencjami. Miał oczywiście do tego prawo: formuła **eseju naukowego** jest w humanistyce uznanym typem wypowiedzi i staje się coraz bardziej popularna także wśród doktorantów. Wybierając ją, trzeba mieć jednak świadomość, że zastosowanie jej w pracy doktorskiej nie zwalnia z obowiązku zachowania rzetelności naukowej ani właściwie z żadnego z podstawowych wyznaczników tradycyjnej rozprawy, pozwala im tylko nadać niekanoniczny układ i bardziej spersonalizowaną postać.

Od razu chcę zaznaczyć, że w mojej ocenie mgr Skowroński utrzymuje w swojej pracy należyty rygor naukowości (choć nie w klasycznym wydaniu), a jego dysertację czyta się nie tylko z przyjemnością, ale i z dużym pożytkiem poznawczym. **Spełnia ona wymogi stawiane pracom naukowym**, co nie znaczy, że jest wolna od wad, z których znaczna część

wynika właśnie z przyjętego eseistycznego trybu wypowiedzi. Zarazem prowokuje do różnorodnych dyskusji – co należy uznać za jej zaletę, a co nie byłoby zapewne w takim stopniu możliwe, gdyby nie dygresyjna forma eseju. Można więc powiedzieć, że w przedstawionej dysertacji forma ta ukazała zarówno swoje słabości, jak zalety. Niezależnie od tego w mojej recenzji będę się jednak odwoływał do owego sprawdzonego wzorca tradycyjnej rozprawy literaturoznawczej – niejako dla przeciwwagi, a przede wszystkim dla skutecznego skontrolowania, jak autor ocenianej pracy wywiązuje się z zadań stawianych przed osobami, które ubiegają się o stopień naukowy.

Tytuł ani podtytuł pracy pana Skowrońskiego nie określają jednoznacznie jej tematyki, choć zapowiadają zajęcie się raczej ogólnie rozumianą problematyką Inności (przejmując stosowaną w pracy pisownię kluczowych pojęć wielką literą) niż życiem i twórczością Stanisława Lema. Jeszcze wyraźniej sygnalizuje to autor we Wstępie: „W prezentowanej rozprawie podejmuję próbę analizy i zdefiniowania zjawiska Inności i kategorii mu pokrewnych [...]” (s. 11). W istocie jednak – choć Rafał Skowroński poświęca wiele miejsca na naświetlenie filozoficznej i antropologiczno-społecznej kategorii Inności – ciężar gatunkowy nadają jego pracy wieloaspektowe analizy dorobku pisarskiego i doświadczenia biograficznego Lema. Dlatego moim zdaniem jest ona dysertacją **literaturoznawczą**, a nie filozoficzną, antropologiczną czy socjologiczną, **w sposób oryginalny reinterpretuje twórczość pisarza w kontekście współczesnych dyskursów Inności i w tym zakresie wnosi do badań lemologicznych wiele nowego**. Inność jest tu motywem przewodnim, ale nie głównym tematem – tym jest Stanisław Lem.

Gdyby miało być inaczej, tzn. gdyby to faktycznie Inność stanowiła najważniejszy temat, trzeba by uznać, że głównego celu badawczego nie udało się Autorowi osiągnąć, ponieważ wbrew zapowiedziom kategoria Inności nie zostaje w pracy precyzyjnie i w sposób rozbudowany zdefiniowana ani w punkcie wyjścia, ani w finale rozważań. Próżno szukać w rozprawie pana Skowrońskiego systematycznego przedstawienia istniejących koncepcji Inności, a choć nazwiska Sartre’a, Lévinasa, Derridy czy chrześcijańskich filozofów dialogu w pracy się pojawiają, poglądy tych myślicieli przywoływane są mniej niż fragmentarycznie. Trudność odniesienia rozprawy do ich koncepcji zwiększa to, że Doktorant zaciera rozróżnienie Inności w sensie filozoficznym (epistemologicznym i etycznym: Inny/Inne jako poznawcze lub etyczne wyzwanie dla podmiotu) oraz w rozumieniu antropologicznym, społecznym czy politycznym (tak ujmuje się tę kategorię w badaniach mniejszości czy *ethnic studies*: Inny to pewien typ podmiotu – osoba marginalizowana lub reprezentant grupy

mniejszościowej). Poszerzenie znaczenia terminu „Inność” w taki sposób, by objął oba te zakresy – działanie kluczowe, jak mi się wydaje dla idei pracy – jest możliwe, wymagałoby jednak osobnego uzasadnienia, a przynajmniej jasnej deklaracji ze strony Autora, których w rozprawie nie znajdujemy.

Kategoria Inności wprowadzana jest w pracy pana Skowrońskiego w serii niekumulujących się przybliżeń, z których niektóre są nader trafne, inne zaś uważam za mylne i wiodące na manowce. Chodzi mi przede wszystkim o wyprowadzanie Inności z antycznej jeszcze dialektyki Jedności i Wielości, a także o łączenie jej z pojęciem tożsamości. Zgoda, nie można mówić o Inności w świecie, w którym naczelną wartością, tym, do czego się dąży, jest Jedność – chyba że chodziłoby o Inność traktowaną jako zagrożenie dla Jedności, coś, co ma być wyeliminowane. Inność jednak to kategoria relacyjna, względna, dlatego podstawą zaistnienia Inności nie jest sama Wielość, lecz Różnica, **z r ó ż n i c o w a n i e**: Inne może być tylko to, co jest różne od podmiotu (czy: w podmiocie), i Innym może być tylko podmiot różniący się od pewnego układu odniesienia lub od drugiego podmiotu. Stanisław Lem świetnie pokazał to w jednej ze swoich satyr filozoficznych (*Dzienniki gwiazdowe, Podróż czternasta*) na przykładzie maszyny rządzącej, która wszelkie problemy ekonomiczne, polityczne i społeczne rozwiązuje, przerabiając mieszkańców planety w niezróżnicowane, martwe, idealne krążki: Wielość zostaje tu zachowana, Inność jest unicestwiona przez ujednoczenie. Kategoria Różnicy wybrzmiała w rozprawie zdecydowanie za słabo.

Doktorant rezygnuje również z wyodrębnienia fundamentalnej moim zdaniem dla analiz podjętych w pracy odmiany Inności, jaką jest Obcość – Inność odrzucana bądź niechciana (jest to decyzja świadoma, na s. 28 czytamy: „W poniższych rozważaniach Obcość jest składnikiem Inności”; jakim składnikiem? na ile ważnym? kiedy się ujawniającym? jaką rolę odgrywa on u Lema? – te pytania pozostają niestety bez odpowiedzi). O ile Inność jest kategorią jakościową i poznawczą, o tyle Obcość to kategoria tożsamościowa i wartościująca. W szczególności brakuje w pracy wskazania sytuacji narzucenia niechcianym Innym obcości jako stygmatu – stygmatyzacji Obcością (a to rzecz podstawowa dla analizy sytuacji biograficznej Lema i innych twórców polsko-żydowskich).

Wymienione niedostatki w sprecyzowaniu czy zniuansowaniu pojęć operacyjnych nie oznaczają, że mgr Skowroński słabo orientuje się we współczesnej refleksji nad omawianą problematyką. Wręcz przeciwnie, **praca dowodzi ogromnego odczytania zarówno we współczesnej humanistyce** (szczególnie w zakresie różnych kontekstualizacji Inności), **jak i**

w **lemologii** (zwłaszcza najnowszej, ale także w dawniejszej). Choć zabrakło przywołania kilku pozycji istotnych ze względu na tematykę rozprawy – wspominam o nich niżej – **postulat rzetelnego uwzględnienia w pracy doktorskiej stanu badań uznaję za spełniony z naddatkiem**. Doktorant porusza się także z imponującą swobodą po rozmaitych obszarach pobocznych, dostarczających kontekstu jego interpretacjom pisarstwa Lema – historii i historii kultury, językoznawstwie, biologii, naukach medycznych i innych. Rozległość odniesień i sprawność posługiwania się terminologią innych nauk osiagają w rozprawie skalę rzadko w humanistyce spotykaną, a **transdyscyplinarne podejście daje bardzo dobre efekty interpretacyjne**. Wreszcie, i to uważam za najistotniejsze, **Rafał Skowroński wykazuje się świetną znajomością twórczości Stanisława Lema w całym jej zróżnicowaniu**.

Zgodnie z tendencją widoczną w najnowszych badaniach nad tym pisarzem przedmiotem analiz zawartych w dysertacji są często teksty wczesne, nawet juvenilne (proza z lat 40. i początku 50.), słabo dotąd zbadane. Ważną rolę pełnią interpretacje powieści ostatnich: *Wizji lokalnej* i *Fiaska*. Praca nie pomija utworów niefantastycznych: *Szpitala Przemienienia* czy *Wysokiego Zamku*, dorobku z okresu szczytowego dla Lemowej *hard SF*: *Edenu*, *Solaris*, *Głosu Pana*, *Opowieści o pilocie Pirxie*, ani grotesek, zwłaszcza serii o Ijonie Tichym. Istotnym polem badań staje się wreszcie eseistyka i felietonistyka. Z tekstów ważnych stosunkowo najmniej uwagi poświęcił Doktorant *Bajkom robotów*, *Cyberiadzie* i *Pamiętnikowi znalezionemu w wannie*, ale nawet drobne wzmianki pokazują, że dobrze te utwory zna i o każdym potrafi powiedzieć coś ciekawego, nierzadko odkrywczego. Tekstem nieprzywołanym, a dla problematyki pracy istotnym jest *Maska*.

Refleksję nad biografią i pisarstwem Lema porządkują w pracy różne warianty Inności, na które twórczość i doświadczenia pisarza są rzutowane. Jak zauważa Doktorant, „W lemologii zagadnienie Inności rozważano dotąd raczej w kontekście wątków fabularnych sugerujących lub przedstawiających występowanie we wszechświecie życia innego niż ziemskie” (s. 15). **Jego własne badania wykazują, że temat rozmaicie rozumianej Inności jest u Lema wszechobecny**. Kolejne rozdziały pracy budowane są wokół pojęć Inności etnicznej i narodowościowej (w wariancie żydowskim, ale też inności bezpaństwowca w świecie jednoznacznych tożsamości narodowych), inności outsidera czy antybohatera, inności ateisty / agnostyka wobec wierzących i wobec tego co metafizyczne, inności osoby chorej i samej choroby, inności tworu biotechnologii („potwora”) wobec człowieka, inności tego, co

pozaludzkie (zwierzęce, technologiczne), wreszcie inności, z którą konfrontujemy się w wyniku podróży (tu mieści się dominująca dotąd w badaniach nad Lemem Inność kosmiczna).

Widzimy, że są to kategorie pochodzące z różnych porządków, nie ma między nimi pełnej spójności, choć łączy je jednak „podobieństwo rodzinne”. Różne też punkty widzenia na Inność proponuje nam Autor. W niektórych rozdziałach dominuje analiza spotkań np. bohatera z Innością, interpretacja ich przedstawień i funkcjonalizacji w badanych tekstach. Częstszym jednak przypadkiem jest odkrycie u Lema powracającego literackiego wzorca ukazywania świata z perspektywy Innego – postaci odczuwającej swoją odrębność i dlatego tym głębiej przeżywającej rzeczywistość. (Nb. pozwala to zrozumieć, dlaczego pisarz tak często posługiwał się w swojej prozie narracją pierwszoosobową lub personalną). Na ogół zresztą obie te perspektywy się spotykają, zgodnie z przedstawionym w pracy diagramem, który uznać można za syntezę wzorca opisanego przez pana Skowrońskiego u Lema (s. 29; Doktorant mylnie określa ten wykres jako „ideogram”). U Lema „ja” w spotkaniu z Innym odkrywa nie tylko odmiennosc Innego (często radykalną, uniemożliwiającą dyskursywnie rozumiany kontakt), ale też – patrząc z jego perspektywy – dostrzega własną Inność (dla Innego i dla siebie), przeistacza się, zmienia, otwiera – czyli wychodzi ze skorupy dotychczasowej tożsamości i wizji świata – i nabiera wrażliwości: staje się gotowe na spotkanie. Ten etyczny, levinasowski punkt dojścia w kontaktach z Innością uwypukla Doktorant w Zakończeniu rozprawy, gdzie przywołując kategorię „czulego narratora” Olgi Tokarczuk, stwierdza: „Stanisław Lem jest autorem niewątpliwie wrażliwym – jego twórczość zasiedlają liczni bohaterowie-Inni, którzy często dostrzegają Innych, własną Inność i Inność istniejącą w świecie. Chociaż próbują kategoryzować zjawiska, poznać zmysłowo i zrozumieć rzeczywistość, szukają pewności w wiedzy naukowej, wybuchają złością i pogrążają się w smutku w obliczu bezradności wobec rzeczy niewytłumaczalnych, to ostatecznie zazwyczaj potrafią zaakceptować złożony obraz rzeczywistości i Inności [...]” (s. 281). **Twórczość Stanisława Lema pan Skowroński odczytuje zatem jako ponawiany wysiłek opisywania Inności bez unicestwiania jej odmiennosci. Teza ta, dobrze w rozprawie udokumentowana, jest nowatorska i znacząco wzbogaca naszą wiedzę o pisarzu.**

Wszystkie rozdziały pracy mają zbliżoną strukturę. Zaczynają się od mikroeseju na temat wybranej odmiany Inności, czasem w znacznym stopniu usamodzielnionego i rozbudowanego. Owe szkice (np. o estetyce monstrum nowoczesnego, o inności żydowskiej czy zwierzęcej, o kategorii antybohatera i jej powiązaniach z Innością) imponują rozległością

horyzontów oraz pomysłowością, i nawet jeśli w niektórych wypadkach odnosi się wrażenie, że są nazbyt dygresyjne w stosunku do głównego nurtu rozważań (jak np. włączony w pracę fragment dotyczący twórczości Iredyńskiego), stanowią znakomite zaplecze dla analiz twórczości Lema oraz jego biografii twórczej. Odczytania te zaś przybierają pod piórem pana Skowrońskiego zazwyczaj postać syntetycznego *distant reading* (tą metodą posługuje się badacz mistrzowski), uwypuklającego temat Inności/Obcości płynący przez pisarstwo oraz wieloraką odrębność naznaczającą życie prozaika. **Doktorant dysponuje niewątpliwą umiejętnością uogólnienia i trafnego, lapidarnego przedstawiania złożonych problemów, która w połączeniu z wnikliwością interpretacyjną pozwala mu na nowo czytać poszczególne teksty i całość dzieła Lema.** Jest przy tym wierny życzeniu autora, który domagał się od krytyków skupienia na szkielecie myślowym, a nie na fabule jego utworów. Teksty pisarza opowiedziane w kategoriach Inności okazują się zadziwiająco współczesne, korespondują z wciąż aktualnymi wyzwaniami. Co ciekawe, utwory słabsze – jak nisko oceniany nawet przez samego Lema *Powrót z gwiazd* – dzięki nowatorskim interpretacjom mgr. Skowrońskiego odsłaniają niekiedy niespodziewaną głębię. W wypadku *Powrotu...* drażniąca, mizoginiczna i maczystowska postawa głównego bohatera (a może postawa autora?) daje się łatwiej zrozumieć jako wyraz alienacji „apatrydy cywilizacyjnego”, zgettoizowanego i gettoizującego się, rozpaczliwie próbującego „przywrócić dawny stan rzeczy” (s. 151).

Propozycja kulturowego odczytania dorobku Lema pozwala wreszcie zniwelować drażniącą osobność tego autora, z którą nie mogła poradzić sobie kiedyś krytyka. W lekturze pana Skowrońskiego pisarz traci nieco wyjątkowości, ale zyskuje miejsce w ciągu przemian kultury nowoczesnej i ponowoczesnej. I choć z niektórymi rozpoznaniem Doktoranta trudno się w całości zgodzić (chodzi mi np. o jednoznaczną identyfikację prozy Lema z postmodernizmem czy o upraszczające i błędne w odniesieniu do 2. połowy XX w. ujmowanie Inności żydowskiej jako tożsamości, kojarzonej przy tym głównie z religią), to jednak wielostronne powiązanie twórczości pisarza z przemianami fantastyki sięgającymi dzieła Mary Shelley, z przewartościowaniem cywilizacji zachodniej pod wpływem wojen światowych, ludobójstw i refleksji nad kolonializmem, z post- i transhumanizmem sprawia, że zaczynamy widzieć pisarstwo autora *Solaris* jako jeden z wielu głosów epoki, nie umniejszając przy tym jego rangi.

Uważam, że badania przedstawione w rozprawie Rafała Skowrońskiego jako istotna, całościowa propozycja odnawiająca spojrzenie na dorobek Lema powinny

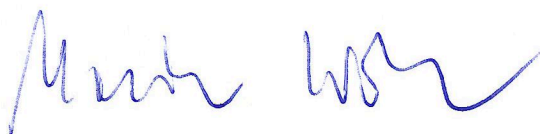
zostać opublikowane. Zarazem, jak pisałem już wyżej, dostrzegam w pracy sporo mankamentów i niedociągnięć, co sprawia, że przed drukiem powinna ona zostać uzupełniona i poprawiona. Do braków w konceptualizacji kategorii Inności i Obcości dodam jeszcze nieuwzględnienie tej odmiany Inności, którą sam Doktorant w części wstępnej oraz w rozważaniach ogólnych w dalszych partiach pracy wymienia kilkakrotnie jako jedną z fundamentalnych w kulturze europejskiej, a którą pisząc o Lemie, konsekwentnie pomija – *Inność kobiety* (jedna wzmianka pojawia się w związku z postacią Harey, s. 8). Tymczasem u Lema nie tylko kobieta jest prawie bez wyjątków ukazana jako silnie zestereotypizowana Inna / Obca, ale i Obcość (np. kosmicznych form życia) bardzo często przybiera cechy kojarzone z kobiecością lub wprost otrzymuje kobiecą postać (*Maska*). Pisali o tym m.in. Manfred Geier (*Fantastyczny ocean Stanisława Lema*, w zb.: *Lem w oczach krytyki światowej*) i Małgorzata Glasenapp (*Femina astralis – kobiecość w powieściach fantastycznonaukowych Stanisława Lema*, w zb.: *Stanisław Lem – pisarz, myśliciel, człowiek*). Drugą odmianą Inności pominiętą w pracy, a istotną u Lema, jest *Inność tekstu*. Na temat obcości, nieprzystępności *Solaris* pisał Istvan Csicsery-Ronay (*Książka jest Obcym*, w: *Lem w oczach krytyki światowej*), ale przecież *Solaris* nie jest jedyną powieścią, która przenosi na czytelnika wyzwanie kontaktu z radykalną Innością, czymś z zasady niezrozumiałym. Jeszcze wyrazistszym przykładem tej strategii konfrontowania odbiorcy z Innością tekstu jest *Pamiętnik znaleziony w wannie*, który też ma sporą literaturę przedmiotu.

Z elementów występujących w pracy, a nieprzekonujących, wymieniłbym rozważania o idiolekcie Lema, rzekomo będącym zapisem jego osobistej Inności. Posługiwanie się regionalną odmianą polszczyzny, nawet lwowską w powojennej Polsce, nie dowodzi jeszcze Inności autora, zwłaszcza że podane przez Doktoranta przykłady naleciałości jidyszowych nie pochodzą od Lema, lecz od jego korespondenta, Władysława Kapuścińskiego (zob. A. Gajewska, *Stanisław Lem. Wypędzony z Wysokiego Zamku*, s. 442, za którą pan Skowroński cytuje te formy). Żeby opisać język osobniczy pisarza, trzeba by przeanalizować jego egodokumenty (np. listy, których Lem zostawił bardzo dużo), a nie opublikowane przez niego utwory, jak czyni Doktorant. Fragment poświęcony językowi Lema jest zresztą pozbawiony konkluzji i wydaje się słabo związany z głównym wątkiem pracy. W ewentualnej publikacji rozważyłbym jego opuszczenie (rekomenduję też Autorowi krytyczną lekturę całego manuskryptu w celu wyłapania innych fragmentów nieposuwających naprzód wywodu).

Przyszła publikacja wymaga również usunięcia usterek redakcyjnych. Zdarzają się w pracy błędy pisowni etnonimów (np. „huculi” i „żydzi” – to ostatnie być może wzięło się ze

wskazanej już mylnej identyfikacji żydowskości z wyznaniem), nazwisk („Russel”, „Tomasz Man”, „Meneks” zamiast „Menkes”), błędy leksykalne („deprawacja sensoryczna” zamiast „deprywacji”, „życie kulturowe” zamiast „kulturalne”), frazeologiczne („przesunięcie ciężaru dominanty”, „w kontekście do”). Drażni tendencja anglicyzmów, np. do nadużywania wyrazu „finalnie” w znaczeniu „ostatecznie” czy „oryginalnie” w zn. „pierwotnie”, jeszcze bardziej zaś razi nazywanie Innych zamieszkujących w Lemowej fikcji wraz z ludźmi wszechświat – „kosmitami” (Doktorant jakby nie zdawał sobie sprawy, że to generalizacja przypominająca stygmatyzujące nazwy, które odziedziczyliśmy po kolonializmie – ślad kolonialnego myślenia o Kosmosie). W Bibliografii błędnie został zatytułowany wykaz artykułów („Druki ulotne” – ten termin oznacza zupełnie inny typ publikacji), a niektórych pozycji cytowanych w pracy nie umieszczono w Bibliografii. Uzupełnienia wymaga niekonsekwentne datowanie przywoływanych utworów.

Wymienione usterki nie zmieniają mojej wysokiej oceny recenzowanej rozprawy. **Praca Rafała Skowrońskiego „Spojrzenie Innego. O Inności na przykładzie biografii i twórczości Stanisława Lema” jest – jak starałem się w tej recenzji pokazać – ważnym, nowym głosem w polskiej lemologii. Inspiruje, pobudza do dyskusji, domaga się rozwinąć. Rozbudowana w płaszczyźnie kontekstowej, rzetelna interpretacyjnie, bogata problemowo stanowi niezaprzeczalny dowód kompetencji badawczych autora. Zgodnie z wymogami ustawy Prawo o nauce z 2018 r. (art. 187) dysertacja prezentuje rozległą wiedzę teoretyczną i historycznoliteracką kandydata, zawiera oryginalne rozwiązanie złożonego problemu badawczego oraz dowodzi umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dlatego z przekonaniem wnoszę o dopuszczenie pana Rafała Jakuba Skowrońskiego do publicznej dyskusji nad rozprawą.**



Toruń, 30 stycznia 2026 r.